

KŁOSY

Organ Związku Kółek Roln. Zachodnio-Pruskich.

(Tygodnik wychodzący co sobotę.)

Przedpłata kwartalna wynosi na wszystkich pocztach w Niemczech 75 fenygów.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 20 fen. od jednolitego wiersza. Przy powtórzeniu udziela się stosownego rabatu. — Kółka od ogłoszeń siewów i bydła rozplodowego płać tylko 10 fen. od wiersza.

Szezęść Boże!

Wszelkie przyczynki redakcyjne prosi się adresować Połczyński Wysoka, Wittstock pr. Frankenhagen Wpr.

W sprawach druku i ekspedycji oraz wiadomości o ruchu w „Kółkach” S. Buszczyński, Thorn, Brückenstr. Ogłoszenia i reklamy przyjmuje K. Zabłocki Thorn, Brückenstrasse.

Liczne grono rodziny i przyjaciół odprowadziło dziś na wieczny odpoczynek zwłoki

śp.

Stanisława Szyperskiego,

administratora majątności Wałycz, prezesa Kółka rolniczego w Wąbrzeźnie. Zmarły był inicjatorem przy założeniu Kółka w Wąbrzeźnie i z podziwienia godną wytrwałością pracował w nadzwyczaj trudnych warunkach nad jego utrzymaniem. Prowadząc samodzielnie gospodarstwo na rozległych dobrach Wałyckich znalazł zawsze tyle czasu, by na każdym zebraniu wygłosić piękny wykład i udzielić zdrowej rady zebranym uczestnikom. Okręg wąbrzeski traci najgorliwszego pracownika dla sprawy naszych Kółek. Pamięć Jego nie wygaśnie nigdy między nami, którzy dziś z łzą w oku, z bólem w sercu Go żegnamy. Niech Bóg przyjmie do Swej chwały tę złą duszę a ta ziemia, dla której tak gorliwie pracował, będzie Mu lekka.

Zakrzewko, 14. 10. 10.

A. Czarliński.

OD PATRONATU.

Publikujemy poniżej rezolucję sądową w sprawie dla naszego położenia prawnego bardzo ważnej.

Pomimo uznania godnej rzeczowości tego wyroku, zachodzi w nim ustęp który (choć tylko mimochodem) konstatuje, że sam fakt używania polskiego języka daje towarzystwu charakter **polityczny**. Bardzośmy dotąd przestrzegali ściśle **zawodowego** charakteru naszego związku. Jeżeli wszakże władze nie przestaną nam **wpierać** zamiarów politycznych, to chcąc uniknąć ciągłych zmuszonych dochodzeń, **może** będziemy zmuszeni się do zdania władz o nas zastósować. Postawimy tę sprawę na porządku dziennym przyszłego **sejmiku**.

Beschluss.

Der Antrag der Königlichen Staatsanwaltschaft auf Eröffnung des Hauptverfahrens gegen:

1. den Gutsbesitzer Boleslaw von Domaradzki aus Heinrichsdorf,
2. den Rittergutsbesitzer Vinzent Liskowski — Lippinken,
3. den Rittergutsbesitzer Leo von Janta Połczyński aus Wittstock,
4. den Vikar Johannes Rogalski aus Chmielno,
5. den Landwirt Witold von Parczewski aus Belno,
6. den Agenten Johann Chmurzynski in Schwetz, welche angeschuldigt werden, zu Schwetz am 26. Januar 1910,
 - a. Domaradzki eine öffentliche Versammlung in welcher die Verhandlung nicht in deutscher Sprache geführt wurde, veranstaltet und in ihr als Redner aufgetreten zu sein,
 - b. Liskowski eine solche öffentliche Versammlung geleitet zu haben,
 - c. Połczyński, — Rogalski, — Parczewski und Chmurzynski in obiger Versammlung als Redner aufgetreten zu sein, Vergehen gegen §§ 12,—19 des Reichsvereinsgesetzes vom 19. 4. 1908, —
 wird **abgelehnt**, aus folgenden Gründen:

In Übereinstimmung mit dem Kammergericht (Jotow Bd. 20 C. 114) nimmt das Gericht an, dass eine nicht öffentliche Versammlung dann vorliegt, wenn sie gebildet wird aus einem nach außen abgeschlossenen Kreis von Personen, die nach innen mit einander verbunden sind.

Die Abschließung nach aussen war bei der Versammlung am 26. Januar 1910 gegeben, denn nur die Mitglieder der fünf landwirtschaftlichen Vereine Schwetz, Dirschmin, Heinrichsdorf, Jeschewo und Kommorsk hatten gegen Vorzeigung an sie von dem bezüglichen Vorsitzenden jedes Vereins erteilter Eintritts-

karten Zutritt. Die **Kontrolle** beim Eintritt wurde **peinlich ausgeübt**. Unerheblich ist es, daß auch drei Nichtmitglieder, der Rittergutsbesitzer von Janta Połczynski aus Wittstock Kreis Tuchel, der Agent Chmurny aus Schwetz und der Pfarrer von Rożycki der Versammlung als Gäste beiwohnten.

Der Erstgenannte nahm teil als Vorsitzender des Provinzialverbandes in dem die Kreisverbände der landwirtschaftlichen Vereine zusammengefaßt sind, der zu zweit genannte als Agent einer Hagelversicherungsgesellschaft, beide also auf Grund sächlicher Beziehungen zu den Teilnehmern der Versammlung; der Pfarrer von Rożycki nahm Teil als Bruder des dem Verein Schwetz angehörenden Gutsbesitzers von Rożycki, also auf Grund seiner persönlichen Beziehungen zu einem Vereinsmitglied. Sämtliche 3 genannten hatten Einladungskarten erhalten. Ebenso liegt das zweite Erfordernis, die innerliche Verbindung der Teilnehmer an der Versammlung vor.

Eine solche wird hergestellt **entweder** durch persönliche Beziehungen zwischen den Mitgliedern, **oder** durch die Gemeinsamkeit des sachlichen Zweckes. (cfr. oben citiertes Urteil des Kammergerichts.)

Der sachliche Zweck bestand im vorliegenden Fall in der Förderung des landwirtschaftlichen Fortkommens der Vereinsmitglieder.

Aber auch wenn man auf dem weitergehenden Standpunkt des Oberverwaltungsgerichts steht, daß eine geschlossene Gesellschaft und dementsprechend eine nicht öffentliche Versammlung erst dann angenommen werden kann, wenn sie gebildet wird durch einen durch das innere Band wechselseitiger persönlicher Beziehungen in sich **zusammengehaltenen** und nach außen bestimmt abgeschlossenen Personenkreis, so ist auch diesem Erfordernis im vorliegenden Falle Genüge getan. Wesentliche Gleichheit der **Produktions- und Absatzverhältnisse** landwirtschaftlicher Erzeugnisse, der **Bearbeitung des Grund** und Bodens, der klimatischen Verhältnisse, der Arbeiterfrage, der Kreditverhältnisse, bedingen eine solche Fülle von innerlichen Beziehungen der Landwirte eines verhältnismäßig winzigen Bezirks, wie es der Kreis Schwetz ist, und damit das Bedürfnis, Erfahrungen auf allen diesen Gebieten in Vorträgen und persönlicher Aussprache zu erörtern und auszutauschen, daß man hier mit Fug von wechselseitigen persönlichen Beziehungen der Vereinsmitglieder der in Betracht kommenden 5 Vereine, die übrigens nur den östlichen und mittleren Teil des Kreises Schwetz umfassen, sprechen kann.

Die im oben citierten Urteil des Kammergerichts hervorgehobenen Kriterien einer öffentlichen Versammlung, wenn sie auch nur aus Mitgliedern **eines** Vereins besteht, wie große Mitgliederzahl oder räumliche Ausdehnung des Vereins, allzu lose Organisation, wechselnde Zusammensetzung, leicht zu erfüllende Voraussetzungen für den Erwerb der Mitgliedschaft, treffen im vorliegenden Falle nicht zu.

Im Hinblick darauf, daß das Reichsgericht in Übereinstimmung mit dem Oberverwaltungsgericht den Standpunkt vertritt, daß wechselseitige Beziehungen zwischen den Teilnehmern einer äußerlich geschlossenen Gesellschaft dann nicht vorliegen, wenn sie **lediglich** durch rein politische Gesinnungen und Bestrebungen mit einander verbunden sind, darf nicht unerörtert bleiben, ob die 5 landwirtschaftlichen Vereine, ungeachtet der entgegenstehenden Bestimmung im § 1 ihrer Statuten, politische sind. Sie bestehen ausschließlich aus preußischen Staatsbürgern polnischer Zunge. *Es unterliegt keinem Zweifel, dass die nationale Absonderung des Polentums, also ein politischer Faktor, bei Gründung und beim Bestehen solcher Vereine eine mitbestimmende Rolle spielt. Unbedenklich können sie daher dem § 3 des Vereinsgesetzes unterworfen werden.* Es hieße aber zu weit gehen, wollte man behaupten, daß ihre Mitglieder **lediglich** durch die bezeichneten nationalen Bestrebungen verbunden sind, und nicht auch durch die gemeinsamen Interessen kulturellen Fortschreitens.

Darnach war die Versammlung am 26. Januar 1910 eine nicht öffentliche, auf welche die Vorschrift von § 12 Absatz 1 des Vereinsgesetzes keine Anwendung findet.

Schwetz, den 3. Oktober 1910.

Königliches Amtsgericht.

O zakładaniu i pielęgnowaniu łąk i pastwisk.

(Skreślił Fr. Baranowski inżynier firmy Staśkiewicza w Toruniu.)

1. Dla czego mamy łąki i pastwiska pielęgnować i takowe zakładać?

Główna pora do pracy na łąkach to **jesień**, a **nie** jak się czasem myśli wiosna, gdyż wtenczas łąka mokra, a i innego zajęcia dużo. Dlatego teraz nad tą sprawą się zastanawiamy.

Ogółem gospodarstwo łąkowe jest u nas jeszcze bardzo w zaniedbaniu. Rolnicy uznają wprawdzie korzyści dobrych łąk i pastwisk, lecz od uznania aż do wykonania jest jeszcze bardzo daleko i stosunkowo tylko

mała liczba dała się do znacznie większych nakładów na łąki lub pastwiska nakłonić. A jednak wymaga praca nad łąkami i pastwiskami **mało** fatygi i nakładów, chociaż czysty dochód jest stosunkowo **wyższy** jak takowy z roli. Dobra łąka powinna z hektara 100 centnarów siana dostarczyć, a umiejętni gospodarze podnieśli urodzajność aż do 160 centnarów, a w korzystnych warunkach jeszcze wyżej. Prawdą jest, że dochód z roli w całości jest większy, lecz i robotnik jest drogi, miejscami i bardzo drogi. Wyjdzie to każdemu gospodarstwu na korzyść, jeżeli uprawa roślin pastewnych w znacznej mierze dobrym łąkom i pastwiskom ustąpi. Jakie korzyści dobre łąki przynoszą, o tem świadczyć mogą wysokie dzierżawy, które za dobre łąki płacić trzeba. Tak na przykład płaci się w pewnej miejscowości pod Grudziądzem, której łąk nie brak, **20** do **30** marek dzierżawy od morgi roli a za łąki, i to nie zawsze pierwszorzędne **50** marek. Lecz nie tylko zysk bezpośredni jest większy, ale i pośrednio ciągniemy jeszcze korzyści z dobrych łąk i pastwisk. Stan zdrowotny bydła zwykł się przy dobrych pastwiskach prawie zawsze polepszać. Nie bez przyczyny nazwano popas stajenny hodowlą gruzlicy; a dobre pastwisko lekarzem bydła.

2. Gdzie łąki zakładać?

Pod łąki nadaje się każdy grunt, gdzie wodostan odpowiednio uregulować można. Łąka wymaga stałego wodostanu w wysokości $\frac{1}{2}$ do 1 metra pod powierzchnią ziemi i o ile możliwości częstszego nawadniania, gdyż wilgoć już sama przez się w znacznej ilości dla trawiastej roślinności potrzebną jest. Dla tego też gruntu cierpiące pod wysokim stanem wody przedewszystkiem do zakładania łąk i pastwisk się nadają. Takich gruntów mamy znacznie więcej niż pospolicie przypuszczamy. Znaczne przestrzenie moczarów, bagnisk i murszów leżą dziś odłogiem, ponieważ właściciele mniemają, iż niemożliwym jest nadmiar wody w dostatecznej mierze odprowadzić. A jednak jest takie mniemanie po większej części mylne, gdyż niedoskonałe oko ludzkie postrzega tylko większe spady gruntu, a małe, choćby ciągnące się na długiej przestrzeni niedostrzegalnemi dlań pozostają. Dla tego w każdym wypadku konieczne rady doświadczonego inżyniera zasięgnąć trzeba, który możliwość melioracji sprawdzi i obliczy koszt wykonania. Zestawienie kosztów oraz oczekiwanych zysków wykaże nam potem, czy melioracja się opłacać będzie.

3. Jak pielęgnować już istniejące łąki i pastwiska?

Aby łąki i pastwiska były w dobrym stanie,

trzeba wodostan uregulować, o nawożeniu pamiętać i o dobrej jakości trawy się starać.

Uregulowanie wodostanu jest pierwszym i głównym przykazaniem przy uprawie łąk. Dla tego też szczególnie regularne **czyszczenie rowów** i gdzie potrzeba **wykopanie nowych** jest na miejscu. Czyszczenie rowów powinno być **rocznie** o ile możliwości **dwa** razy i to w październiku i czerwcu nastąpić. Najwięcej czasu ku temu **teraz** a wyrzucona z rowów ziemia zimą się odkwasi i wiosną po łące rozpostarta być może.

Rowów na łąkach **nie** zakłada się o ścianach **prostopadłych**, gdyż takie rowy wnet zarastają. Rów łączny powinien być jaknajszerszy a **płaski** t. j. mieć boki skośne.

Rów taki i na stokach swych rodzi trawę, wysiec go można do głębi, ani nie zarasta, ani bydło go nie psuje. Założenie trudniejsze i zmuśnione, ale zato trwałe. Dawne rowy »żgane« zupełnie są niepraktyczne. — Przy łąkach nawadnianych trzeba o to dbać, aby nawadniania wiosennego nie wcześniej zaczynać, aż ustaną stałe przymrozki nocne, aż odmarznie podglebie i łąki same się zazielenią. Za właściwy czas zaznaczyć można mniej więcej drugą połowę kwietnia. Zasadą nawadniania wiosennych jest nieużywanie wody zimniejszej niż grunt i powietrze i puszczenie wody przeważnie nocami albo w dzień zimne lub pochmurne. W lecie można łąki zalewać wodą, dopóki trawa jest mała. Od zakwitnięcia traw aż do 10-tego dnia po kosibie nawadniać nie wolno. Im gleba jest przepuszczalszysza tem nawadnianie może być dłuższe i częstrze, im zwięźlejsza tem krótsze i rzadsze. **Przed i po każdorazowym nawadnianiu trzeba łąki dostatecznie osuszyć, gdyż w przeciwnym razie zamiast ulepszenia uzyskalibyśmy tylko zabagnienie gruntu.**

Z każdym sprzętem zabieramy łące wielką ilość materiałów potrzebnych do wytwarzania nowych roślin. Powstający niedobór koniecznie pokryć musimy, a do tego służą nam **nawozy**. Na łąkach o podglebiu próchnicowatym okazało się w praktyce wystarczająco, jeżeli się na jeden hektar da 12—16 centnarów kainitu i 6—8 centnarów mąki Tomasa. Ilości te przy wydajności mniej więcej 100 centnarów siana z hektara wystarczają. Wyższe sprzęty wymagają naturalnie więcej nawozów.

Dla pastwisk o równym podglebiu wystarcza 8 centnarów kainitu i 3 centnary tomasówki. — Na ziemiach mineralnych, to jest takich, które zawierają wiele cząstek zwierzęcych skał rozniesionych i osadzonych przez wodę przy powstaniu powierzchni ziemi, jest

jeszcze dawka azotu w postaci mierzwy lub saletry chilijskiej potrzebna.

Zauważono że pomimo nawożenia sztucznymi nawozami łąki po wielkich kilkoletnich sprzętach znowu opuszczają się zaczynają. Przyczyną tego jest brak bakterii które tylko nawozy naturalne, pełne części rozkładowych, dać mogą. Trzeba zatem, by utrzymać **życie** w łące, ją co 4—5 lat nawieść lekko obornikiem, lub co praktyczniej **kompostem**. Kompost jest nie tylko rozsądnikiem bakterii ale też zawiera dużo azotu.

Dla wielkiej zawartości azotu działa on najwidoczniej na ziemiach mineralnych ale i niemało korzyści łąkom wszelkiego rodzaju przynosi. Do uzyskania dobrego kompostu użyć można wszelkie odpadki gospodarstwa wiejskiego jak, ziemię, torf, zmiotki z podwórza i dróg, błoto z rowów i stawów, liście opadłe, popiół, darnę, wiory, trociny, płaty w ogóle wszystko co ma jakąkolwiek wartość nawozową. Z wszystkich tych odpadków usypuje się kopce na metr wysokie w warstwach grubości 20 centymetrów, przysypując wapnem i mąką Tomasa. Po usypaniu polewa się wszystko obficie gnojówką. Kopce kompostowe trzeba po ulegnięciu się, to jest mniej więcej co kwartał dokładnie przerobić. Dla utrzymania wilgoci należy kompost od czasu do czasu polać gnojówką. — Nawóz kompostowy jest dojrzały, gdy cała masa staje się kruchą i nie ma w niej brył i gdy zapach jej jest podobny do świeżej ziemi. Rozwożenie kompostu nastąpi najlepiej przy ujęciu zimy.

Gdy na łące porasta babka i szczawik to jest to znak iż brak wapna, którego koniecznie dostarczyć trzeba. Przed wapnowaniem łąki się osusza, gdyż zbyt wilgotne niewiele poprawiają się po wapnie. Wapna nie należy się używać równocześnie z innymi nawozami lecz przynajmniej o parę miesięcy wcześniej. Najodpowiedniejszą porą do wapnowania jest jesień.

Wszystkie łąki i pastwiska winny być rokrocznie **bronowane**. Przez bronowanie rozrywają się korzenie roślin, lecz za to pobudza się ich krzewienie i niszczy mech, tego najgorszego wroga zwartej darni. Zwyczaj bronowania wiosną jest przesądem. Porę uposażać trudno, zatem lepiej bronować w **jesieni**. Najlepiej i wiosną i jesienią. — Łąki próchnicowate i pulchne **wałuje się ciężkimi** wałami w marcu. — Jest to czynność dotąd mało praktykowana, a **nader ważna**. Wystarczy wejść wiosną na taką łąkę, by się przekonać, jak miejscami darni o kilka cali odmarzły się uniosła. Wszelkie krzaki, kępy i kretowiska jako i zielska i chwasty są wielce

szkodliwe i trzeba takowe usunąć. Turzycę i skrzyp tępi się przez lepsze odwodnienie, oset, podbiał i trybulkę przez wrywanie i pielienie. Niewolno nam też zapominać o uzupełnieniu od czasu do czasu siejby, gdyż po pewnym czasie szlachetniejsze trawy wymierają.

Na pastwiskach nie wolno nigdy trawy siać. Tylko zbyt bujne miejsca kosi się i posypuje się trawnik w tych miejscach z rana przy rosie solą bydlęcą. Bydło natenczas trawą tą nie gardzi.

Dobra łąka jest podstawą chowu bydła, gdyż dostarcza najzdrowszego i najtańszego pożywienia. Bez łąk wydajnych chów bydła jest **nieracjonalny**.

Zadna praca rolnicza nie daje tak widocznych skutków jak praca około łąk. Nagroda jest prawie natychmiastowa.

Od melioracji łąk zaczyna się postęp rolniczy gdyż bydło żyjące z pola i chodzące po ścierniskach, straty przynosi gospodarstwu. Bydło zaś biedujące po kwaśnych i kępiastych łąkami nazwanymi moczarach też nie ma żadnej racji bytu.

Ruch w Kółkach.

Nowe Kółko.

Różanna, d. 9. 10. 1910. — Na dzień dzisiejszy zwołał wicepatron powiatu świeckiego p. Domaradzki za porozumieniem się z pp. Kamrowskim i Drzycimskim zebranie w Różannie celem założenia Kółka rolniczego. Pan Kamrowski udzielił w obszernym swym dworze dużego pokoju, w którym to, jak na tutejsze stosunki, dość licznie okoliczni obywatele się zebrali i to w liczbie 24-ech. Nie brakło jak zawsze gdzie tylko sprawa społeczna tego wymaga pp. Parczewskich Tadeusza i Witolda z Belna, którzy mimo wielkiej odległości nie wahałi się przybyć na zebranie, by osobami swymi uświetnić dzień założenia nowego Kółka w naszym powiecie. Wicepatron uprosiwszy p. Tadeusza Parczewskiego do pióra, przemówił do zebranych dając im pogląd na historię Kółek naszych ich organizację oraz cele zadania i korzyści jakie członkom swym dają. Zebrani na zapytanie jednomyślnie godzą się na założenie Kółka i przyłączeni są do patronatu, przyjmując do wiadomości ustawy Kółek rolniczych, które Wicepatron uprzednio odczytał i objaśnił. Kółko przyjmuje nazwę Kółko rolnicze w Różannie, posiedzenia odbywać się będą w każdą pierwszą niedzielę miesiąca, naprzemian raz w Różannie, raz w Łękiem. Wstępne wynosić będzie 1 mk., skadka roczna 2 mk. t. j. kwartalnie 50 fen. Do zarządu Kółka wy-

brano jednogłośnie p. Franciszka Kamrowskiego z Różanny przewodniczącym, p. Antoniego Drzycimskiego zastępcą przewodniczącego, p. Edmunda Kamrowskiego sekretarzem, p. Teofila Mrozińskiego skarbnikiem, trzej ostatni panowie również z Różanny. Członków przystąpiło 19-stu na trzydzieści rozesłanych zaproszeń a zapał jaki panował na zebraniu, rokuje Kółku dobre na przyszłość widoki rozwoju, a mnie daje nadzieję, że szóste Kółko naszego powiatu nie będzie gorszym od 5-ciu dawniejszych a tak dobrze pracujących Kółek lecz dzielnie w jednym z nimi szeregu pilnie pracować będzie nad rozwojem naszego rolnictwa. W końcu zaznaczyć mi wypada, że władza powiatowa zaopiekowała się ponownie nami, przysyłając nam dla wszelakiego bezpieczeństwa żandarma, który pilnował na zewnątrz lokalu obrad, by nikt niepowołany spokoju nam nie zakłócał. Władza nasza powiatowa i tak zbyt opiekuje się naszymi Kółkami, dziś bowiem właśnie odebrałem ze sądu wyrok, mocą którego oddalono skargę, jaką mnie i innym panom z powodu ostatniego powiatowego zebrania Kółek wytoczono.

Domaradzki, wicepatron Świecki.

Parchowo, d. 9. 10. 1910. — Po rozłączeniu się z Kółkiem w Sulęczynie odbyło samodzielne Kółko rolnicze na parafię parchowską dzisiaj o godz. 1½ po poł. na sali p. Weissa 1 swe posiedzenie. Kółko liczy członków 89 starych, wstąpiło nowych 6, więc razem mamy czł. 95. Obecnych było przeszło 70. — Do zarządu wybrano na prezesa: ks. prob. Omańkowskiego, na jego zastępcę p. Kiedrowicza Jana z Jamna, na sekretarza p. Teofila Trawickiego z Nekli, Skarbnikiem został ks. prezes. Na ławników i zarazem mężów zaufania: 1. p. Kostkę z Gołcewa. 2. p. Baz. Grabowskiego z Grabowa, 3. p. Drewka z Jeleńcza, 4. p. Józ. Trzebiatowskiego z Parchowa, 5. p. Józefoskiego z Silczny, 6. p. Józ. Pobłockiego z Jamna. Nowe Kółko postanowiło sprowadzić przez Rolnika w Stężycy 2 wagony wapna na rolę. Z łona Kółka wyrażono także życzenie założenia »Rolnika« w Parchowie ale dla licznych trudności odłożono sprawę tę na później. Więcej uznania znalazła myśl założenia Banku Ludowego na Parchowo i okolicę. Ożywione obrady wytoczyły się nad tematem »Oświata« dla rolników. Kłósów z łona Kółka zaabonowano 21. Duch na posiedzeniu był wyborny. Szczęść Boże nowemu Kółku.

*Ks. Omańkowski, prezes.
Trawicki, sekretarz.*

Kółko w **Jabłonowie**. Sprawozdanie z zebrania d. 24. VIII. 1910, zebranych było 20. Obecni z zarządu pp. wiceprezes Roman, sekretarz Puciński. Pogadanka na temat »o zasiewach jesiennych« zagaił p. wiceprezes Roman. Zamówienia nawozów sztucznych u »Rolnika« w Brodnicy.

Zarząd.

Nowacerkiew pod Pelplinem. Działo się w Nowejcerkwi na zebraniu Kółka rolniczego dnia 16. października t. r. Takowe zagaił Szanowny Pan prezes Hasse dzieżic Nowejcerkwi pochwaleniem P. Boga. Po przeczytaniu protokołu, zabiera głos pan prezes, dając do wiadomości iż nasz Wicepatron Wielebny X. proboszcz Podlaszewski z Skurcza dopiero na przyszłe zebranie raczy nas odwiedzić, ponieważ na dzisiejsze zebranie przybyć nie mógł gdyż będzie zajęty w Kółku Skóreckiem. Na życzenie Wielebnego X. Wicepatrona odbędzie się przyszłe posiedzenie w drugiej połowie listopada i to w dzień powszechny. Punkt **drugi**, Szanowny pan Prezes twierdzi iż obecnie czas zamówić makuch i różne ospy. Dając do wiadomości iż Rolnik pelpliński (zawiaadowca pan Sikorski z Pelplina) podał najniższe ceny, jak już powszechnie znany Rolnik pelpliński dostawia tylko **wyborowe** produkta pod wszelką **gwarancją** ich dobroci. Zapisano wspólnie 800 ctr. makucha, po 5 mk. 80 fen. franko stacya Możeszczyn. Pan Franciszek Hillar z Rajkow twierdzi iż makuch polski choć 0,40 fen. na ctr. droższy, jest lepszy co do paszy i tuczu.

Punkt III. Odczyt »Niezbędne zasady przy wybieraniu i kopcowaniu ziemniaków«. Dyskusya ożywiona stwierdzono jako najodpowiedniejszy i najtrwalszy kartofel Industria i Wolkmann, dalej **odczyt** »Plennowość w gospodarstwie a plennowość w rolnictwie«.

Pan Prezes po przeczytaniu powyższego artykułu w treściwych wraz trafnych słowach rozłożył pojedyncze punkta zebraniu. Przeważnie uregulowanie kredytu, aby tam nie dać się doskonale wyzyskać, tylko ściśle się trzymać zasady artykułu, następnie gorąco poleca p. prezes aby rolnicy szczerze się podjęli osuszenia mokrych ziemi oraz łąk, jest to wielką i niezbędną korzyścią, nie radzi drenować raz przy razie, tylko główne miejsca, gdy sam niepewny na odpowiednie spadki konieczne potrzeba rady zasięgnąć techniczej a nie szcędzić tych parę groszy, aby praca i koszt czasem na darmo nie wypadła.

Pan Fr. Hillar nie radzi łąk torfowych drenować, jest to wyrzucony grosz. Dalej radzi pan Hillar niezapomnieć o wapnowaniu ziemi właśnie okolica leży przy cukrowni pelplińskiej.

Szlam z cukrowni działa bardzo dużo o wiele więcej niż inne wapna palone i t. d. Sam na swych majątkach w Bajkowach także i w Gosiorkach za pomocą szlamu z cukrem świetne rezultaty osiągnął, poleca na pruską morgę przynajmniej 100—150 ctr. szlamu. Pan prezes kilka uwag zwrócił. »Prawo wodne w polskich dzielnicach«, dyskusya ożywiona.

Na koniec Szanowny Prezes głosi aby Kółko nasze urządziło jakąś zabawę skromną. Członkowie prawie wszyscy się godzą i obrano komitet, który ma bliższe kroki co do zabawy czynić, i to p. prezes Hasse, p. Brejski i p. Jan Mykowski z Gentomia. Po dalszej pogadance wspólnej rozeszli się wszyscy z prawdziwym zadowoleniem, przekonani, że wspólna praca i nauka przyczyni się w najwyższym stopniu do podniesienia naszego dobrobytu.

Członków obecnych było 36 przystąpiło nowych-3 i to p. Eugeniusz Ornas, p. Kłosiński z Rajkow i p. Kazimierz Szola. Niedopisują zebrani panowie z Królowlasu wraz Rożentala. Około ósmej godziny zamknął p. prezes także pochwaleniem Pana Boga zebranie.

Zarząd.

Zwiniarz. Posiedzenie Kółka rolniczego odbyło się w niedzielę 2-go t. m. o zwykłym czasie, członków około 40 obecnych było, przewodniczący ks. pr. Wachowski rozdzielił karty które otrzymał od pp. Pankalli & Krenza z Torunia, przedsiębiorstwo melioracyjne i miernicze, po tem miał wykład o drenowaniu, p. organista Szczypski przeczytał z Kłosów »o szkołach rolniczych« aby rolnicy synów na szkoły rolnicze oddawali. Ks. pr. Wachowski wspominał o siewie tymotki w jesieni. O 6 wieczorem posiedzenie zamknięto.

Przyszłe posiedzenie odbędzie się 6-go listopada o 4 po poł. w zwykłym lokalu.

Zarząd.

Łasin. Posiedzenie Towarzystwa rolniczego odbyło się w czwartek 13. października. Po zagajeniu posiedzenia ks. prezes odczytał protokół z ostatniego zebrania. Następnie była rozprawa o »opatrywaniu na zimę buraków pastewnych«. Z tego powodu powstała ożywiona dyskusya, w której prawie wszyscy zebrani panowie brali udział. Sposób zimowania buraków, podany w »Kłosach« Nr. 39, nie wszyscy Panowie polecali, zwłaszcza na mocnych ziemiach gliniastych. Zachwalano natomiast w takim razie wożenie buraków na **duże gromady**, przykrywanie (lekko) słomą, potem ziemią. — W dalszym ciągu miał ks. prezes wykład »o pogłębianiu orki«, które się na każdej ziemi poleca. —

Przyszłe zebranie odbędzie się w czwartek 10. listopada.

Zarząd.

Grabowo pod Kościerzyną. Zebranie Kółka rolniczego odbyło się d. 9. października przy udziale 18 członków. Wykład ks. Pełki z »Kłosów« »Środki do lepszego rozwoju Kółek rolniczych«. Dyskusya nad tym tematem. Dalej omawiano sprawę stadnika, to jest sprzedaż starego a kupienie młodego. Omawiano także o urządzaniu zabawy którą urządza Kółko raz do roku, tego roku w listopadzie. Przy rozpoczęciu i zakończeniu odśpiewano 2 zwrotki »Matko niebieskiego Pana«. Przyjęto 1 członka.

Zarząd.

Chełmża. Dnia 9-go października odbyło się zgromadzenie rolnicze z bardzo małym udziałem członków. Odczyty upadły dla nieobecności panów prelegentów, natomiast omówiono obszernie sprawę poruszoną przez p. wiceprezesa Sobieckiego założenia Rolnika w Chełmży, którą obecni członkowie w całej pełni się zainteresowali.

Zarząd.

Kółko w **Jezewie.** Zebranie z dnia 16. X. 10. Obecnych: 25 członków. Odczyt o »Suszeniu kartofli« pana Jana Cyry z Lipienek. W dyskusyi zabierali głos pp. Liszkowski, Witold Parczewski, Tadeusz Parczewski, Wiśniewski, Żuliński.

Zarząd.

Biskupie Papowo, 16. X. 10. — W zastępstwie prezesa zagaił M. Meller o 4,50 wobec 13 obecnych posiedzenie. Pan weterynarz Kwiatkowski z Chełmna referował o paszeniu inwentarza, poprzedzając swój referat objaśnieniem poszczególnych odżywników, skład i działalność takowych. Potem objaśnia przyrządy trawienia koni, rogacizny i trzody chlewnej, i zdolności trawienia każdego inwentarza z osobna. Dalej w jakiej postaci podawać paszę. Nadmieniano nowsze doświadczenia przy wychowie młodocianego inwentarza, który można tańszym kosztem wychować rozszerzając stosunek odżywny. Dyskusya była bardzo ożywiona, którą musiano dla spóźnionej pory zamknąć. Natomiast przyobiegał p. Kwiatkowski przybyć na przyszłe posiedzenie, by służyć dalszą radą w dalszym ciągu referatu i to głównie o normach pastewnych rogacizny i trzody chlewnej. Następnie referował J. Meller o wynikach siewu Dempczyńskiego i uproszczonego przez Zehetmayra zastosowanych w Lauchstaedt i W-Luebars pezez prof. Schneidewinda jako i w Debreczynie przez dyrektora Kerpelyi Kálmána.

Przyszłe posiedzenie 20. XI. Wykład: »Normy pastewne dla rogacizny i trzody chlewnej«.

Zarząd.

Jabłonowo. Sprawozdanie z zebrania d. 14. września, zebranych było 31. Obecni z zarządu pp. Ossowski Białobłoty, Pasiński Jabł., Borkowski. Obrazy kinematograficzne przedstawiały fabrykację soli chilijskiej, objaśnienia udzielał p. Solecki z Białobłot. Posiedzenie zajął p. prezes Ossowski Białobłoty. Zakup węgla jako i sztuczne nawozy na łąki, których pp. gospodarze dość pokaźne liczby pozamawiali.

Zarząd.

Papowo Tor. Zebranie Kółka roln. odbyło się dnia 18. września przy udziale 23 członków i 3 gości. Pewna ilość członków nie uczęszczających wcale na zebrania, i nie załatwiających składek została wykluczona z Kółka tak iż zostało tylko 25 członków. Po przeczytaniu artykułu z Kłosów o drenowaniu, rozwiązała się ożywiona dyskusja o tym temacie o którym zresztą już na ostatniemu posiedzeniu mowa była. Następnie p. Wolański z Łysomic miał odczyt o tuberkulozie krów, a p. Waleszyński z Grębocina przeczytał z Poradnika gospodarczego artykuł o siewie oziminy. Po dłuższej pogadance o tych przedmiotach zamknięto zebranie. Przyszłe posiedzenie odbędzie się dn. 23. 10. r. b. — Umieszczenie tablicy pamiątkowej dla ś. p.

Edwarda Donimirskiego z Łysomic, patrona Kótek roln. w Prus. Zach. miało podług zapowiadania w Kłosach odbyć się w dzień trzeciej rocznicy jego śmierci t. j. 30. lipca. Z nieprzewidzianych przyczyn jednak obrządek ten musiał być odłożony na dzień św. Edwarda t. j. 13. paźdz., a stawiła się pokaźna liczba przyjaciół rodziny, dawniejszych elewów Łysomickich i parafian na nabożeństwo żałobne, które w kościele papowskim o 10-tej godz. się odprawiło. Tablica z czernonego marmuru ma napis następujący: Ś. p. Edward Brochwicz Donimirski właściciel Łysomic, patron Kótek roln. w Prus. Zach., wzorowy obywatel i dobroczyńca tego kościoła, zmarł r. 1907, przeżywszy lat 63. Ku uczczeniu zasług jego ofiarują tę pamiątkę członkowie Kótek roln. wdzięczni uczniowie gospodarscy i współparafianie. Wszystkim którzy się przyczynili do wzniesienia tego pięknego pomnika szczerze »Bóg zapłać.

Zarząd.

Posiedzenie Kółka Rolniczego na parafię Lubawsko-Złotowską odbędzie się w niedzielę dnia 23. października w lokalu pana Konikowskiego w **Złotowie** o godzinie 4-tej po południu. Wstęp dla członków.

Zarząd.

Zebranie Kółka rolniczego dla **Drzymcia** i okolicy odbędzie się w niedzielę dnia 23. t. m. u pana Schramkiego.

Zarząd.

Posiedzenie Kółka rolniczego na parafię Grodziczno odbędzie się dnia 23. października o 4-tej po południu w **Montowie**.

Zarząd.

Buhaje holenderskie

szczepione przeciw gruźlicy wedł. Prof. Behringa, z obory zarodowej mającej 150 krów zapisanych w księdze stadowej zachodniopruskiej.

Knurki i Maciorki

z chlewni zarodowej o 120 maciorach rasy poprawnej krajowej, hodowanej pod nadzorem izby rolniczej, sprzedaje z odstawą do każdej stacyi

Jan Donimirski, Buchwałd p. Troop (Pr. Zach.)

Biuro miernicze i melioracyjne

W. Staśkiewicz

POZNAŃ

ul. św. Marcina 10.

Telefon 1531.

TORUŃ

ul. Wilhelmowska 7.

Telefon 608.

wykonuje

drenowania, melioracye łąk

i pomiary tak prywatne jako też rządowe.

Urzędnik gosp.

żonaty 35 lat stary, 12 lat praktyki w intensywnych gosp. poszukuje posady zaraz lub później, na życzenie żona może być w gospodarstwie domowym pomocna, przymie tak samo za samotnego.

Łaskawe oferty upraszam do ekspedycyi **Kłosów** przysłać pod numerem 100.

K. Zabłocki w Toruniu

poleca

Kellner. Zasady nauki żywienia zwierząt domowych **4 m.**

Trunz. Nawozy zielone, ich zastosowanie i znaczenie w rolnictwie, oraz opis gospodarstw posługujących się nawozami zielonemi **1 m.**

Rejewski Józef. Rachunkowość kupaiecka zastosowana w rolnictwie **2 m.** franko **2,10 m.**

Dom. Lipienki

p. Laskowitz, W.-Pr.

suszy kartofle, sprzedaje **płatki ziemniaczane** (Kartoffelflocken) po cenach targowych według systemu Pauck'scha fr. stacya kolejowa **Jeżewo** (Jeschewo W.-Pr.) w miechach kupującego. —



Codziennie świeżo upalone
kawy z własnej palarni.

Skład kolonialny
win i cygar.

Fabryka najdelikatniejszych
likworów stołowych.

Carl Matthes,
TORUŃ, Seglerstr. 26.
TELEFON No. 8.



Oryginalne żyto petkuskie Lochowa sprzedają
z plombą hodowcy przy cenach:

M. 28 przy odbiorze do 1000 kilo,
M. 27 „ od 1000—5000 kilo,
M. 26 „ ponad 5000 kilo
z wysyłką ze stacyi hodowcy, ekskl. worka i proszę o task. liczne,
możliwie zbiorowe zamówienia.

B. Hozakowski Toruń (Thorn).

Spółka Parcelacyjna w Lubawie

kupuje, sprzedaje i parceluje posiadłości ziemskie na własny i cudzy rachunek, pośredniczy w kupnie, sprzedaży i dzierżawie.

Jako najlepszą lokatę kapitałów poleca się
5-procentowe hipoteki pierwszorzędne
pod gwarancją, od których dla wygody nabywców płacimy procenta sami.

Od depozytów płacimy 5 procent za półrocznym wypowiedzeniem.

Adres: Spółka Parcelacyjna Lubawa — Loebau Wpr.
(Biuro znajduje się w lokalu Banku ludowego.)

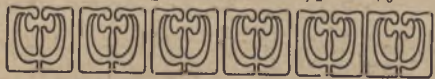


Bank Ludowy

E. G. m. u. H.

TORUŃ

przyjmuje depozyta począwszy od
1 marki płacąc od 3½—5%.



Bardzo ładnego młodego

knura

poleca

Górski,

Mirotki p. Altjahn.

Pankalla & Krenz

Przedsiębiorstwo melioracyjne i miernicze

Toruń tel. 511.

ul. Fryderyka 14.

Poznań tel. 819.

ul. Wiktorji 2.

(Żyrokonto w Banku Związku Spółek Zarobkowych.)

wykonuje pod ścisłym nadzorem:

1. **drenowania** na probostwach, na mniejszych i większych majątkach, dla spółek drenarskich;
2. **budowę kanałów** otwartych i krytych;
3. **melioracje łąkowe** przez nawodnianie i osuszanie;
4. **pomiary** wszelkiego rodzaju.

Szybkie wykonanie i ceny najtańsze.

Dojazdy informacyjne bezpłatne i bez zobowiązania interesentów.

H. CEGIELSKI Tow. akc. Filja w GRUDZIĄDZU

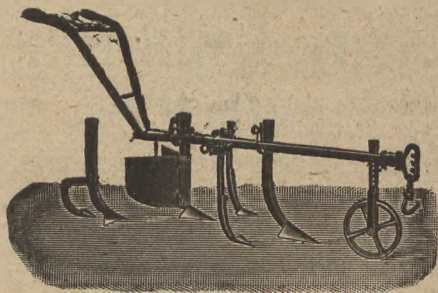
TELEFON 211.

(Graudenz, Pohlmannstr. 19) obok poczty.

Najstarsza jedyna największa fabryka polska

poleca

najnowsze i najlepsze kartoflarki „Alexandra“, najnowszy oryginalny „Hellera“ plug z pogłębiaczem, plugi „Rekord“ dwuskibowe i w giętych słupicach, plugi „Sep“ do głębokiej órki jednoskibowe, brony oryginalne „Laaka“, spulchniacze i walce wszelkich systemów, pierwszorzędne parowe garnitury angielskiej firmy „Davey Paxmann & Co., Ltd. Colchester“, prasy do słomy „Welglera“, wialnie „Roeberta“, parowniki i t. d. — słowem wszelkie w zakresie rolnictwa wchodzące **narzędzia i maszyny** po cenach umiarkowanych.



Stała wystawa machin i narzędzi rolniczych w podwórzu filji w Grudziądzu.

Franc. Całbecki, generalny zastępca na Prusy Zachodnie i Wschodnie, Krainę i Pomorze.